Zwyczaje związane z Nocą Świętojańską - rozmowa z kustosz Muzeum Wsi Opolskiej

Miasto
Kultura

23.06.2021 g. 14:40



Czas przypadający z 23 na 24 czerwca określany jest mianem Nocy Świętojańskiej. O zwyczajach ludowych, które towarzyszyły tej wyjątkowej letniej porze porozmawiamy z Elżbietą Oficjalską – Kustoszem Muzeum Wsi Opolskiej w Opolu.



- Noc Świętojańska przypadała w tradycji i obrzędowości ludowej w wigilię imienin świętego Jana Chrzciciela. Jaka była geneza powstania tego święta?

- Świętowanie Nocy Świętojańskiej powstało na bazie przenikania się zwyczajów pogańskich i kultury chrześcijańskiej nawiązującej do postaci Jana Chrzciciela, który chrzcił oczyszczając symbolicznie w wodzie. Podczas tego wieczoru łączyły się poprzez wodę dwa światy: duchowy i ludzki.

- Wiła wianki i wrzucała je do falującej wody. To słowa piosenki zaczerpnięte właśnie z tradycji świętojańskiej.

- Tak, ponieważ z wodą związany był zwyczaj puszczania wianków, które plecione były przez dziewczęta z różnych ziół zrywanych w tym konkretnym dniu. Wykorzystywano przede wszystkim bylicę, której nadawano właściwości oczyszczające, dające zarówno moc, jak i siłę. Wianek pełnił funkcję wróżby matrymonialnej. Jeżeli płynął, wróżyło to zamążpójście dziewczyny w danym roku, jeżeli chłopak czyhał na wianek i wyłowił go, to był on jej przyszłym wybrankiem. Jeśli jednak wianek utonął, dziewczyna nie mogła liczyć na zaślubiny w danym roku. Wianki wywieszano ponadto na drzwiach domów, w których mieszkały młode dziewczęta.

- Woda pełniła ważną funkcję w tych obchodach. Czy inne żywioły też?

- Inne określenie tego święta to Sobótka, co oznaczało ognisko, bo żywy ogień oprócz tego, że niszczył, pełnił także rolę oczyszczającą. Młodzież wiejska zbierała rano zioła i drzewa na ognisko, a następnie rozpalała je wieczorem w atmosferze zabawy, śpiewu i tańca. Od sposobu palenia się drzewa przepowiadano przyszłość: jeżeli ogień palił się wysoko i równo, wróżyło to bogaty zbiór owoców, a iskry zapowiadały bogate żniwa.

- Atmosfera tej nocy była wyjątkowa.

- Dzięki obecności blasku ognia odbijającego się w wodzie, śpiewom i tańcom, był to niewątpliwie piękny i radosny czas dający wrażenie niezwykłości. Co ciekawe, w tym święcie mieszały się dodatkowo zwyczaje związane z lecznictwem, z zamążpójściem oraz ze zwykłą zabawą i odprężeniem. Ludzie związani z kulturą agralną i terminowością pracy na roli potrzebowali takiej odskoczni i odpoczynku.

- Krążyła również legenda o kwiecie paproci zapewniającym dobrobyt i bogactwo.

- Kwiat paproci zgodnie z legendą zakwita tylko podczas tej nocy. Tak naprawdę wiadomo, że nie istnieje, ponieważ paprocie nie kwitną. Była to ludowa opowieść mówiąca o tym, że ten śmiałek, który go znajdzie otrzyma nagrodę. Jeden z wariantów tej opowieści mówi o tym, że w miejscu, w którym się go znajdzie,

otworzy się ziemia i wejście do grot pełnych złota. Istnieje mnóstwo historii mówiących o wyjściu śmiałków, którzy dzięki jego odnalezieniu stali się bogaczami lub wręcz biedakami, bo zaprzepaścili swoją wielką szansę, będąc mało roztropnymi i tracącymi wszystkie dobra. Opowieść ma charakter moralizatorski ku przestrodze, żeby zachować umiar we wszystkim i nie dać się omamić.



- Dlaczego Pani zdaniem ta piękna tradycja nie przetrwała do czasów współczesnych?

- Tak jest ze wszystkimi zwyczajami, w których ludzie przestają widzieć sens i stają się coraz mniej akceptowalne. Nie zawsze dany sposób życia należy kontynuować i pielęgnować. Tradycja Nocy Świętojańskiej jaką znaliśmy z przeszłości – z duchowym bagażem wierzeń, obrzędów i zachowań – umarła zupełnie. Natomiast z drugiej

strony jest w nas głęboka potrzeba poczucia wyjątkowości. Człowiek nieustannie zastanawia się nad życiem, bo jest istotą poszukującą, a świat, mimo rozwoju cywilizacji, jest wciąż nieznany, a rzeczywistość nieodgadniona. Kolejne odkrycia generują kolejne pytania. Istnieje w nas głęboka potrzeba poukładania tego obszaru. Ta tajemnica i poczucie nieznanego generowało od dawna w ludziach potrzebę ochrony, na przykład poprzez używanie wody święconej czy ziół, aby okiełznać to, co budziło niepewność. A ta jest nieodłącznym elementem bycia człowiekiem.

Rozmawiała Katarzyna Herwy
Fot. arch. Muzeum Wsi Opolskiej

Wywiad pochodzi z czerwcowego wydania magazynu "Opole i Kropka":
www.opole.pl/dla-mieszkanca/aktualnosc/czerwcowy-numer-opole-i-kropka

Dane kontaktowe
Wydział Kultury, Promocji i Komunikacji Społecznej

Tagi
Opole i kropka
wywiad
Muzeum Wsi Opolskiej
Sobótka